Nr 80. Dnia 13 Kwietnia. Poniedziałek. Dnia 1 (13) Kwietnia 1874 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi. w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80 półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Hermenegilda.
Wtorek: ŚS. Tybercjusza i Maksyma M.
Środa: ŚŚ. Bazylisy i Anastazji PP.
Czwartek: Ś. Lamberta Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 5 min. 5
Zachód „ „ 6 56

Długość dnia godzin 13 min. 51.
Przybyło „ „ 6 13.

Piątek: ŚŚ. Rudolfa B. i Aniceta P.
Sobota Ś. Apoloniusza B.
Niedziela: Hermogenesa M. i *Grobu Chryst.*
Poniedziałek Ś. Sulpicjusza M.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5. dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

— Wczorajsza uroczystość PIĘCIU RAN ZBAWICIELA, obchodzona w kościele Św. Ducha ośmiodniowem Nabożeństwem odpustowem, ściągnęła do tej Świątyni Pańskiej tłumy pobożnych, które złączone z miejscowem bractwem, towarzyszyły uroczystej processji odbywającej się wewnątrz Świątyni Pańskiej z Najświętszym Sakramentem, w czasie której postępowały również i dziewice biało przybrane, a najmłodsze z nich słały kwiecie, tak w pochodzie procesjonalnym jak i podczas udzielanego błogosławieństwa zgromadzonemu ludowi. Nabożeństwo Wielkie celebrował JX. Kołaczewski. Słowo Boże głosili, jak to w onegdajszym już Numerze zapowiedzieliśmy: JX. Marczewski i JX. Bartłomiejewski. — Zakończenie tej odpustowej uroczystości będzie miało miejsce w przyszłą niedzielę.

— Od wczoraj Kapłani w tutejszych Świątyniach rozpoczęli nauki katechizmowe, mające na celu oświecenie w Wierze i przysposobienie dzieci do pierwszej Spowiedzi i Komunji Ś-tej. Szkoda tylko, że jak na wczoraj bardzo niewielka tych dziatek liczba się zebrała.

— Wczoraj w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca N. P. M. na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, miejscowy chór amatorów pod przewodnictwem pana Wład. Krogulskiego, wykonał podczas Summy: mszę *Piotrowińską* St. Moniuszki, tudzież „Sub tuum praesidium“ Dansona (solo bass z chórem).

Sprawozdanie o cholerze w 1873 roku.

Ubiegły 1873 rok pod względem stanu barometru i temperatury, nie cechował się uderzającą różnicą z rokiem 1872.

Średnia wysokość barometru była:

	1872 r.	1873 r.
	749,95 m.	749,67 m.
Średnia roczna temperatura.	+8,85⁰	+8,33⁰ cels.
Wysokość osadu wody . .	48,8 m.	45,15 m.
Względna wilgoć powietrza	78,04 m	80,8 m.

Zima 1872/3 r. była małośnieżna, mrozy nastąpiły późno, w skutek czego rzeka Wisła, pokryła się lodem 24 Stycznia, a puściła już 18 lutego; Wiosna była przeciągła deszczowa; Lato znamionowało się upałami i posuchą, ostatnia szczególniej odziałała na stan wody w rzece Wiśle, najwyższy stan wody dochodzący do 10 stóp 1 cala, trwał do 24 maja, od tego dnia woda ciągle opadała do 22 sierpnia i doszła do 4½ cali; z tem stopniowem ubywaniem wody, jednocześnie przypada opisana poniżej cholera.

Już w miesiącu lutym i kwietniu trafiły się wypadki cholery, z których pierwszy—zakończył się śmiercią a drugi—wyzdrowieniem. W perjodzie wiosennym w Warszawie, przeważnie panowały słabości kataralne organów płucnych i febra zmienna; tymczasem 18 Maja, ponownie miał miejsce wypadek cholery Azjatyckiej, z rezultatem śmiertelnym, a następnie podobne wypadki powtarzały się coraz częściej.

W pierwszych tygodniach, a nawet miesiącach, po ukazaniu się cholery, na takową zapadali przeważnie przybywający na tratwach cudzoziemcy—flisy i mieszkańcy ulic nadbrzeżnych mający częste z tymi ostatniemi stosunki; rozprzestrzenianie się cholery było powolne, jakkolwiek śmiertelność wynosiła 35,9% z liczby 504 chorych zmarło 181. Od połowy zaś lipca choroba codzień więcej rozszerzała się po całem mieście i od tego czasu wyłącznie datuje się początek cholery; w niektórych possesjach np. ul. Grzybowskiej Nr 1050 i Krochmalnej NNr 1011 i 1016, upornie zagnieździła się cholera, przerwanie której wymagało energicznych środków a mianowicie: usilnej we wszystkich lokalach dezinfekcji, deżurów nocnych służby felczerskiej, obowiąkowych wizyt lekarskich, a nawet w pewnym razie rugowania lokatorów, z powodu wielkiego ich nagromadzenia.

Przy najściślejszym przeglądzie tych domów, znaleziono tylko zwykłe wady takowych w Warszawie, jako to: złe urządzenie kloak i ciasne podwórza. 16 sierpnia ilość zapadających na cholerę, dochodziła do maximum, t. j. 122 osób na dobę, tymczasem śmiertelność już 12 sierpnia dosięgła najwyższej w obecnej epidemji dziennej cyfry 42 osób. Od 16 sierpnia cyfra wypadków stopniowo zmniejszała się aż do 13 września, a następnie miały miejsce pojedyncze wypadki; od połowy zaś października do chwili obecnej, zupełnie nie było wypadków cholery.

Przez cały perjod grasowania w 1873 r. w Warszawie cholery, zachorowało ze stanu cywilnego 4,189 osób, przy cyfrze ludności 267,000, a zmarło 1,665 t. j. 39, 7%; z wojsk garnizonu zaś, z liczby 12,000, zachorowało 755, ze śmiertelnością 239 osób t. j. 31,6%. Na 1,000 osób stanu cywilnego zachorowało 15,6, a zmarło 6,2 osób, na 1,000 zaś ludzi z wojsk garnizonu, zachorowało 62, a zmarło 19,9 osób. Lecz i między cywilną ludnością, dawała się spostrzegać znaczna różnica zapadania i śmiertelności a mianowicie: co do osób wyznania Mojżeszowego; w Warszawie w liczbie 267,000 mieszkańców, znajduje się około 80,000 starozakonnych. Z chrześcjan zachorowało 2,148 t. j. 11,4 osób z tysiąca, przyśmiertelności 870 ludzi, t. j. 4,6 z tysiąca; ze starozakonnych zaś zachorowało 1,634, t. j. 20,4 osób z tysiąca, przy śmiertelności 621 osób t. j. 7,7 z tysiąca, względna zaś śmiertelność wśród chrześcjan była 40,5%, a wśród starozakonnych 30%. Pomiędzy 4,189 chorymi stanu cywilnego było 769 dzieci, młodszych niż lat 12, z tej liczby zmarło 419, t. j. 54,4%, wówczas kiedy z liczby dorosłych zmarło 1246 osób, t. j. 36,4% nadto kuracja w szpitalach okazała się skuteczniejszą, niż kuracja domowa.

W szpitalach znajdowało się na kuracji . . . . 2,246 os. zm. 870 t. j. 38,7%.
W mieszkaniach znajdowało na kuracji . . . . 1,943 os. zm. 795 t. j. 40,9%.

Charakter choroby samej, przejście i kuracja takowej nie wykazują żadnych szczególnych różnic: im wcześniej chory rozpoczął kurację, tym łatwiej i prędzej powracał do zdrowia; w drugim perjodzie algidjalnym (zwiększenia się słabości), chorzy z większą trudnością, przychodzili do zdrowia, a choroba często przechodziła w stan tyfoidalny. Środków zapobiegających cholerze w czasie obecnej epidemji nie wykryto, oprócz ogólnego polepszenia bytu, zapewnienia troskliwszej opieki średniej i niższej klassie ludności, oraz zwiększonej dezinfekcji odchodów. Chorobę doszłą do zupełnego rozwoju, leczono zawsze odpowiednio do symptomatów i środki które w pewnych razach sprawiały pomyślne skutki, w innych razach w podobnych wypadkach, okazały się zupełnie bezskutecznymi. W perjodzie pierwotnych objawów, przynosiły powiększej części skutek, użyte ostrożnie środki womitujące i przeczyszczające, chociaż przy pierwszych dosyć często zauważyć można było nagły upadek na siłach; opium pod rozmaitemi postaciami i gorące napoje. W drugim perjodzie choroby, były koniecznemi ogrzewanie ciała, środki pobudzające i z wielkim skutkiem stosowną była słodka rtęć (Kalomel). Przy przejściu w stan tyfoidalny, zlewanie głowy zimną wodą i wzmacniające środki. Powrót do zdrowia zawsze następował powolnie, wymagał starannej pieczy lekarza i otaczających chorego, ażeby zapobiedz powrotowi choroby.

Ogólny rezultat z przywiedzonego opisu wynika: 1) Ludność cywilna m. Warszawy ucierpiała od cholery mniej jak wojska garnizonu, lecz śmiertelność względnie wśród osób stanu cywilnego, była znaczniejsza. 2) Pomiędzy ludnością cywilną, absolutnie więcej zachorowało i umarło starozakonnych; tymczasem, stosunek zmarłych do tych, którzy zachorowali, wsród starozakonnych jest mniejszy niż wśród chrześcjan. 3) Śmiertelność dzieci które zachorowały, była prawie w dwójnasób większa, w porównaniu ze śmiertelnością dorosłych. 4) Ze środków lekarsko-Policyjnych, przedsięwziętych w r. 1873 r. przeciwko cholerze, okazały się podług mego przekonia, skutecznymi: a) Zwiększona dezinfekcja wszystkich odchodów, b) rewizje na przystaniach flisów i właścicieli tratew i c) urządzenie sal deżurnych, ponieważ takowe nadzwyczajnie ułatwiały niesienie pomocy w pierwszym perjodzie choroby. — Inspektor urzędu Lekarskiego Miasta Warszawy, Radca Stanu Doktór *Żuk.* (G. P.)

—d— Po dwutygodniowej przerwie w odczytach dla rzemieślników sala teatrzyku Dobroczynności zapełniła się znowu słuchaczami, którzy przyszli wysłuchać tym razem wykładu p. Eugenjusza Dziewulskiego o parze i machinach parowych.

Napływ słuchaczów tak był wielki, iż pomimo zatłoczenia sali (znajdowało się w niej około 400 osób), znaczna ilość osób zmuszona była odejść odedrzwi dla braku biletów.

Jest to fakt niezmiernego dla nas znaczenia, który nawet trudno byłoby na pewno przewidzieć. Wczoraj bowiem jednocześnie z odczytem odbywały się na placu Ujazdowskim tak zwane igrzyska ludowe. Zresztą jeśli nie ciekawość i chęć zabawy to prześliczna pogoda i ciepło iście wiosenne nęciły każdego do przechadzki.

Otóż czy przed dwoma laty uwierzyłby kto u nas, gdyby mu powiedziano, iż naprzykład terminatorzy szewcy będą woleli wydać dziesiątkę na odczyt niż na karuzel i huśtawkę i zamiast hasać na Ujazdowie pójdą do ciasnej sali Dobroczynności na lekcję?

A jednak tak było wczoraj.

Nie trzeba zresztą przesadzać i myliłby się ten, ktoby sądził, że sala pełna była samych tylko rzemieślników, zawsze jednak stanowili oni znaczną część słuchaczy.

Dowodzi to, że wśród naszych klass rzemieślniczych chęć do nauki jest wielka, że jednak istnieje w nich pewien zmysł krytyczny, którym oceniają naprzód o ile przedmiot dany może im się na coś przydać i w skutek tego niektóre wykłady sprowadzają tysiące chętnych, gdy inne mają ich zaledwie parę set.

Rzemieślnicy nasi doskonale rozumieją ważność machiny parowej w przemyśle. To ich sprzymierzeniec a czasem spółzawodnik i nieprzyjaciel. Nie dziw więc, że radziby go dobrze poznać. Chętnie też przyszli na wczorajszy odczyt i słuchali go przeszło półtorej godziny z natężoną uwagą.

Prelegent, nie chcąc ważnego i ciekawego przedmiotu wyłożyć pobieżnie, ale pragnąc go rzeczywiście objaśnić przynajmniej w główniejszych punktach, podzielił wykład swój na dwa odczyty, poświęciwszy jeden na wiadomości przygotowawcze o parze wodnej i jej własnościach fizycznych, a drugi na właściwy opis machin parowych.

Trzymając się tego planu, p. Dziewulski rozpoczął wczorajszą lekcję do objaśnienia co jest wrzenie wody i w jakim ono zostaje związku z temperaturą i ciśnieniem powietrza.

Objaśnienia te, tak słowne jak i doświadczalne, doskonale były wybrane i z pewnością utrwaliły się w umysłach słuchaczy, o co właśnie przedewszystkiem iść powinno przy każdym odczycie.

Dalej okazywał prelegent narzędzia mierzące temperaturę i ciśnienie powietrza, więc termometry i barometry, tłumacząc zasadę ich budowy.

Wreszcie przeszedł do prężności pary, tłómacząc i okazując manometry, oraz wykonywając doświadczenia uwydatniające skutki ciśnienia pary w danym kierunku.

Wykład p. Dziewulskiego bardzo jasny i przystępny a nawet obrazowy, podobał się wielce słuchaczom. Przyszły zatem odczyt nie mniej licznym zapewne będzie jak wczorajszy.

Wiadomości miejscowe.

═ Ujazdów mimo prześlicznej pogody, nie miał już wczoraj tylu co przed tygodniem zwolenników. Widocznie finanse stanęły temu na przeszkodzie.

Tak zwany ludek warszawski, nie przybył dość licznie, bo w przeszłą już niedzielę dużo wydał, a w ciągu tygodnia nie wiele zarobił. Ludność zaś Nalewek i okolic nie świętowała wczoraj.

Mimo to słupy wcześnie zdobyto, nie wiemy czy sposobem akcyjnym, czy innym, a nagrody zabrali:

Wielkie czyny mają zawsze naśladowców. Więc skoro prawdziwi bohaterowie słupowi zesunęli się ze szczytu, młodzież zdaje się nadwiślańska, dalejże wdrapywać się do góry nie po nagrodę naturalnie, bo tej już nie było, ale ot tak dla zasady: wleźć gdzie się da i skorzystać co się da.

Że zasada to nie zła czasem, mówimy tylko o słupach Ujazdowskich, przekonał nas przed parą laty mały chłopak, który wdrapał się na na słup już przed nim zdobyty.

Zyskawszy tak wydatne stanowisko, mały słupo-łaz, gestem i słowem jął wyrażać boleść swą i żal, że za ciężką pracę nic nie dostanie.

Przemowa ta trafiła do przekonania, a co ważniejsza, i do kieszeni patrzącej publiki. Ten i ów gotów był złożyć parę groszy tytułem składkowej nagrody. Wnet też *jeden z ludu* zaczął obchodzić tłumy z kapeluszem, zbierając weń datki. Ujrzawszy tak przyjemny i niespodziewany wcale widok, mały słupo-łaz zaczął wyprawiać różne figle, przez co datki hojniej i liczniej jeszcze się posypały do kapelusza poborcy. Chłopak nareszcie zaczął się zesuwać ze słupa, pewien, że znajdzie parę rubli gotówki. Niestety właściciel kapelusza znikł bez wieści z kapeluszem i z pieniędzmi.

Miejsce radości zajął płacz i smutek. Tłum patrzących także się gniewał i żżymał, a że ludek nasz ma jak wiadomo złote serce, więc chcąc ukoić słuszny żal chłopca złożył mu wkrótce nowy zasiłek pieniężny niż przedtem.

W godzinę potem widziano chłopca idącego wcale zgodnie z właścicielem kapelusza. Cała scena ucieczki jednego i płaczu drugiego, była widocznie naprzód obmyślanym sposobem zdwojenia zysku. Było to, jak się dziś mówi, umiejętnem wyzyskaniem sytuacji.

═ W tych dniach byliśmy świadkami dość niezwykłego zdarzenia w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie. Dwoje młodych ludzi, jak wszystko domyślać się kazało z wyższego towarzystwa, brało ślub w eleganckich ale zwyczajnych ubraniach. Wypadek to niezwyczajny w naszym społeczeństwie i objawia co najmniej niezależność zdania.

═ Mamy przed sobą drugi tom dzieł Zygmunta Kaczkowskiego. Złożyły się na niego dwie powieści Kasztelanice Lubaczewscy i Murdeljo. Ten ostatni oddzielny utwór, stał się podstawą rozgłosu Kaczkowskiego jako powieściopisarza u nas i popularności, jaką później jego dzieła się cieszyły. Murdeljo należy rzeczywiście do najznakomitszych prac naszego powieściopisarza. Jest to wyborny i bardzo wierny obraz naszego społeczeństwa przy końcu wieku zeszłego.

═ W warszawskim trybunale handlowym, w 1872 roku było prowadzone 10,817 czynności, z nich załatwiono 10,763, pozostało do załatwienia 54 czynności dotyczących upadłości.

W ogólnej liczbie 10,817 czynności było procesów 8,877, o upadłościach 74, ekonomicznych 1,866.

Czynności dotyczące upadłości w 1872 roku obejmowały sumę 5,561,161 rubli 57½ kop.

W porównaniu z 1871 rokiem, w warszawskim trybunale handlowym, za 1872 r, odbyło się czynności więcej o 2,007, a mianowicie: spraw więcej o 1,746, upadłości mniej o 10, ekonomicznych więcej o 271.

= „Ruski Mir" podaje pogłoskę, że na ostatniem posiedzeniu Departamentu ekonomji rady państwa, miano przyjąć jednomyślnie projekta przekształcenia sądownictwa w Królestwie Polskiem obrabiane już przez lat dziesięć. Przekształcenie ma się jakoby dokonać w duchu nowych Ustaw Sądowych Cesarstwa. Kwestje, które przedtem zależały od rozstrzygnięcia Namiestnika w Królestwie, mają być w przyszłości rozstrzygane przez Naczelnika kancellarji do spraw Królestwa Polskiego. (G. W.)

= Wczoraj u pani M. w kółku artystów i lubowników muzyki dał się słyszyć p. Bolesław Domaniewski siedemnastoletni fortepjanista. Młody ten artysta przy pracy i dalszem kształceniu się może kiedyś zwiększyć liczbę znakomitych fortepjanistów jakimi nasz kraj się szczyci.

= Do jakiego stopnia zazdrość nienawiść i zemsta dochodzą między ptakami, świeże zdarzenie udowodnia.

Znane jest powszechnie warszawianom owo gniazdo bocianie w Mokotowie, w majętności p. Szustra Franciszka.

W zeszłym tygodniu zeszłoroczny bocian kilka razy poprzednio przylatując tam i znów odlatując nareszcie namyślił się usiąść samotny na tem gnieździe. Co się zrobiło z jego połowicą nie wiadomo.

Na drugi dzień po usadowieniu się, para nowa bocianów zjawia się koło gniazda.

Z początku wzajemne silne klekotanie dało poznać, że zanosi się na straszną walkę, następnie zaś nieustający bój przez całe półgodziny trwający do tego doprowadził, iż stary samotny bocian upadł bez znaku życia w przyległy staw, zaś nowoprzybyły padł także z drugiej strony koło lodowni.

Ten ostatni jednak po kwadransie odpoczynku, zerwał się w powietrze i spólnie z swą połowicą, usadowili się na otrzymanym placu boju, to jest na gnieździe.

Nadbiegli ludzie folwarczni dla obejrzenia starego bociana w staw upadłego, przekonali się, że jeszcze słabe oznaki życia dawał, zanieśli go więc do mieszkania, gdzie przy troskliwem opatrywaniu przez dwa dni tak dalece przyszedł do siebie, iż mógł o swojej mocy chodzić.

Wyprowadzono go więc do ogrodu.

Nowoosiadła jednak para zoczywszy swego nieprzyjaciela, znów rzuciła się na niego i byłaby go z pewnością zagryzła, gdyby nie nadbiegła pomoc służby folwarcznej, która przekonawszy się, że musiałaby w ogrodzie ciągle czuwać blisko i nieustająco nad starym bocianem, z rozkazu samego właściciela zamknęła go do komórki, aby zabezpieczyć od ustawicznych napadów nowoosiadłych przybyszów.

W takiem położeniu pozostaje dotąd stary bocian, który dotykalnym jest przykładem, że u zwierząt zasada, iż siła idzie przed prawem, jest upowszechniona.

Czyżby i zwierzęta w tej mierze chciały ludzi naśladować?

= *Tydzień* wymownie i przekonywająco zachęca Piotrkowian do zawiązania u siebie Towarzystwa Dobroczynności na wzór istniejących podobnych związków miłosierdzia w Lublinie i Kielcach. Myśl ta powinna zwrócić na siebie uwagę i znaleźć gorące poparcie. Jeżeli dobroczynność prywatna uzacnia serce dającego i rugowanie jej zupełne zo społeczeństwa dla oddania wszystkiego w ręce dobroczynności publicznej jest marzeniem niepodobnem do urzeczywistnienia, a może i wybiegiem od obowiązków moralnych; to zapominać też nie należy, iż tam gdzie potrzeba pomocy znacznej, stałej i systematycznej, tylko działalność zbiorowa, prowadzona organicznie w pewnym ładzie i szyku, zdoła doniosłe wydawać skutki. Artykuł zaś *Tyg.* wskazuje, że takiej działalności zbiorowej bardzo w Piotrkowie potrzeba.

= Dnia 14 kwietnia 1818 r. w Warszawie, założoną została Bibljoteka publiczna w pałacu Kazimierowskim.

= Próby z komedji Narzymskiego *p. n.* „Pozytywni" rozpoczęły się w sobotę.

= Kilka dni temu, na Starem Mieście, zdarzył się następujący wypadek:

Handlarz wchodząc do jakiegoś domu zgubił papierek dwudziesto-pięcio rublowy. Może to się wydawać dziwnem, ale tak jest rzeczywiście. Są i handlarze którzy gubią pieniądze. Widocznie na nic już i na nikogo na tym świecie rachować nie można.

Ze wszystkich sieroctw które najłatwiej znajdują na tym świecie opiekunów, niewątpliwie prym trzyma sieroctwo papierków bankowych. Taki papierek nigdy długo nie lata po bruku. Więc też i zgubę handlarza dojrzał wkrótce i podniósł nosiwoda.

W tym właśnie trakcie poszkodowany przeświadczywszy się o stracie papierka, wybiegał z bramy.

Nosiwoda go zatrzymał zapytaniem czy nie zgubił czego.

— Jakto nie zgubił? co nie zgubił? właśnie zgubił! — zawołał handlarz.

— A co takiego?

— Dwadzieścia pięć rublów!

— Mam je właśnie i oddam, ale pod warunkiem.

— Tylko nie za wiele weźcie, bo ja pójdę do sądu.

— Co tam sąd, pójdziemy oto do szynku tu na rogu i wypijemy po kieliszku za nasze zdrowie znaleźnego.

Tak się też stało i z wielkim zdziwieniem handlarza, nosiwoda nie tylko nie chciał od niego znaleźnego przyjąć, ale jeszcze sam za wódkę zapłacił.

= Pan Filleborn odmówił zaproszeniu derekcji opery włoskiej w Wiedniu i pozostaje na lato w Warszawie.

= Pierwszy wystąp pani Modrzejewskiej po powrocie do zdrowia nastąpi jutro w nowej komedji *p. n.* „Kaprys Marjanny."

= Dowiadujemy się, że jeden z tutejszych właścicieli fabryk wód sztucznych mineralnych i napojów gazowych urządza w ogrodzie zwanym Foksal przy ulicy Nowy-Świat Instytut podobny do tych jakie istnieją w Ogrodzie Saskim i Krasińskim. W posesji obok Foksalu zbudowany być ma odpowiedni gmach na fabrykę.

= Salon Doliny Szwajcarskiej zapełniła wczoraj publiczność, której orkiestra panów Lewandowskiego i Kuhne doborowym chociaż bezpretensjonalnym programem uprzyjemniała chwile. Po każdym numerze nagradzano dyrektorów i ich orkiestrę hucznemi oklaskami.

= Subskrypcja na akcje kolei nadwiślańskiej odłożoną została do pewnego czasu. (G. H.)

= We środę odbędzie się Zebranie ogólne Członków Zboru Ewangielicko-Reformowanego, na którem w miejsce zmarłego ś. p. Strasburgiera obrany zostanie nowy Prezes—i odbędą się wybory trzech członków kolegium.

= Dziś parowiec: „Warszawa" o godzinie 8-ej odpłynął z pod Zjazdu Warszawskiego do Płocka, i odchodzić będzie w Poniedziałki, Środy i Piątki.

= Zwracamy uwagę, że kupony od listów likwidacyjnych 10 półrocza z terminem 20 maja (1 czerwca) 1869 r., wymieniane będą w kassie banku tylko do 20 maja (1 czerwca) r. b.; po upływie zaś tego terminu uważane będą za wycofane z obiegu. (G. H.)

= Na ulicy Marszałkowskiej niedochodząc do Pięknej, na gruncie p. Klimkiewicza, stanęły dwa domki, jednopiętrowe, obok zaś na gruncie pana Kopańskiego również jednopiętrowy domek w ogrodzie.

= Od dziś za tydzień, odbędzie się w Banku Polskim licytacja, na zastawy kosztowności do tej pory niewykupione.

Zwracamy nato uwagę osób interesowanych, które winnyby się pospieszyć z wykupnem.

— W dniu z. piątkowym, w cyrkule Nowoświeckim na ulicy Nowy-Świat, Policja dostrzegła w stanie osłabionym Katarzynę Dobrowolską, żonę Andrzeja Dobrowolskiego żołnierza dymisjonowanego, którą odesłano do szpitala Dz. Jezus. (G. P.)

— Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej, ma honor podać do publicznej wiadomości po szczególe ofiarodawców, którzy w ciągu ubiegłego miesiąca to jest od dnia 1 Marca do dnia 1 Kwietnia 1874 roku dobroczynną składką zasilili ubogich sprawdzonych przez Siostry Miłosierdzia. Dnia 1 marca Ofiara miesięczna J. P. rsr. 100, Ofiara miesięczna K. S. rs. 25, Ofiara miesięczna W. Wawelberga rs 7 k. 50, Ofiara miesięczna Marji Löwensztein rs. 5, Ofiara miesięczna K. P. rs. 25; dnia 3 marca Od W. O. rs. 5; dnia 5 marca od C. H. rs. 2, od JW. Hr. Au. Potoc. z prośbami rs. 12, od rodziny Kuliczkowskich rs. 50; dnia 9 marca Ofiara rs. 2, Marja P. rs. 25, Marja P. na potrzeby nadzwyczajne rs. 15, Od P. Zawisza rs. 15, Popiel rs. 9, od R. S. rs. 18, od NN. rs. 1, od Z. J. rs. 1 k. 50, JW. Aug. Potocki z prośbami rs. 21, od G. M. rs. 3, od Józefy B. rs. 1, od P. R. rs. 150, Redakcja Przeglądu Katolickiego rs. 55 kop. 15, Redakcja Kurjera Codziennego rs. 14, Redakcja Kurjera Warszawskiego rs. 44 kop. 20, Redakcja Kroniki Rodzinnej rs. 2, Ofiara miesięczna W. Blocha rs. 80, od A. o. r. rs. 4, razem rs. 693 kop. 35. Którą to summę Biurorozdało pomiędzy 221 rodzin.

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* Na zasadzie Art. 2 Najwyżej w d. 1 czerwca 1871 r. zatwierdzonej uchwały Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl Art. 910 Kod. Cywil. w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z d. 18 marca r. b. postanowiła:

Zawarty w testamencie ś. p. Henryka-Antoniego Lesla z dnia 3 (15) marca 1850 r. zapis rs. 60, na wieczysty fundusz Warszewskiego Towarzystwa Dobroczynności dla wydania procentów z takowego tytułem wsparcia jednej biednej osobie wstydzącej się żebrać, przyjąć na warunkach w powyższym testamencie wymienionych i z zachowaniem praw osób trzecich.

Zarządzający czynnościami Rady **K. Puchalski.**

Sekretarz Rady **J. Magnuski.**

Łomża, dnia 30 Marca 1874 roku.

I nas orzeźwiający wpływ wiosny budzi z letargu, w którym dość długo pozostawaliśmy.

Od ostatniej korespondencji, duchowe i społeczne życie mieszkańców Łomży w niczem się nie zmieniło; żadne kwestje żywotne nie miały tu miejsca, a umysły, aby czemś się zająć, oprócz małomiejskich intryg, oddawały się tworzeniu projektów, lecz projektów prowincjonalnych, nieuwieńczających się skutkiem.

Niektóre z nich tylko dały się urzeczywistnić.

Loterja fantowa odbyta w grudniu r. z., miała przynieść dochodu na rzecz niezamożnych uczniów i uczennic miejscowego gimnazjum i progimnazjum brutto 700 rs., na rachunek których postąpiło 522 rs., a z nich zapłacono wpisu szkolnego za Isze półrocze 1873/4 r. 312 rs. i za IIgie 210 rs., pozostała zaś reszta liczy się w niedoborze na osobach, które wziąwszy do rozprzedania loteryjne bilety, do dziś nie uiściły się jeszcze z przypadającej za takowe należności. Z tego więc powodu proszeni jesteśmy przypomnieć tym paniom protektorkom o obowiązku jaki na nich ciąży względem uczniów, z których może nie jeden, z przyczyny tego opóźnienia, musiał rozstać się z ławą szkolną.

Z przedstawienia amatorskiego, składającego się z komedji Gogola „Żenit'ba" i komedji „Consilium facultatis," osiągnięto na dotkniętych głodem mieszkańców Samarskiej gubernji netto 213 rs. 50 kop., które odesłane zostały przez znanego protektora dobroczynności p. T. do redakcji „Gołosa."

Mieliśmy także w karnawale jedną maskaradę, także na cel dobroczynny, lecz i ta skończyła się na kilku tylko maskach i tyluż widzach, a osiągnięty dochód nie mógł nawet wystarczyć na pokrycie kosztów urządzenia. A i młoda generacja amatorów projektowała na takiż cel urządzić przedstawienie teatralne, lecz nie mając poparcia z powodu niedowierzania niewypróbowanym jeszcze jej siłom, pozostała z swym projektem.

Zobojętnienie to mieszkańców Łomży do zabaw nawet połączonych z celem dobroczynnym, możemy przypisać li tylko ogólnemu brakowi pieniędzy, gdyż na chęciachby nie zbywało. Mieszkańców bowiem Łomży składają sami prawie tylko urzędnicy i szlachta izraelska, a ta ostatnia, żyjąc tylko ze swego przemysłu, tak oplątała swą niewidzialną siecią pierwszych, że niejeden z nich już od dawna nie może przyjść do pierwotnego stanu, o uprzyjemnieniu więc pozostałego od zajęć czasu i myśleć nie może.

Ztąd też nie należy się dziwić, że resursa nasza coraz bardziej upada.

Przytem jednakże wszystkiem Łomża się wznosi i upiększa. Z nastaniem stosownej pory ma się rozpocząć kilka znacznych ulepszeń. Najobszerniejsza ulica Dworna ma być zupełnie przebrukowana, na co w etacie kassy miejskiej naznaczona została summa 1,500 rs. Dalej ma być utworzony nowy plac targowy przy szossie Zambrowskiej na przestrzeni 2 mor. 126 pren, w zamian istniejącego przy ulicy Rybaki placu, gdzie dziś się odbywa targowisko na konie, bydło i nierogaciznę. I ogród nasz spacerowy także zostanie w tym roku powiększony przez przyłączenie do niego prywatnego gruntu, położonego między szossą a nowym ogrodem, przybędzie więc go drugie tyle.

Nie wątpiemy, że o gustownem urządzeniu tego nowego nabytku zawczasu już obmyślono, na co, jak również na założenie wspomnionego placu targowego jest do dyspozycji 1,400 rs.

Z tych zatem ulepszeń wnosić nam wypada, że administracja miasta wkrótce pomyśli i o wymurowaniu zakrytego kanału przy szossie około teatru, służącego dla przeprowadzenia ścieków z większej połowy miasta, o czem już podawaliśmy projekt w roku zeszłym, (Nr 190 Kur. Warsz.)

W końcu należy nam dodać, że z niecierpliwością oczekiwany u nas p. Trapszo ze swem towarzystwem dramatycznem nareszcie już przybywa, a według wyszłych wczoraj z druku afiszy, pierwsze przedstawienie odbędzie się w drugie święto Wielkanocy, na które między innemi, wybrał p. Trapszo „Dziesięć cór na wydaniu," dla zarekomendowania widać Publiczności Łomżyńskiej swego sztabu głównego. — *A. B.*

Wiadomości z Cesarstwa.

— Czasopisma rossyjskie donoszą, że badania miejscowości wykonane celem pobudowania konnej kolei żelaznej na Podolu, od stacji kolei Odeskiej Popieluchy, przez Humań do Dniepru przedstawione już zostały ministrowi dróg i kommunikacji.

— Zwolennikom spirytyzmu w Rossji korespondencja umieszczona w „Sowr. Izwiestiach" nastręcza nowy materjał do snucia wniosków na korzyść swoich teorji.

Przy końcu roku zeszłego, opowiada korespondent, w domu księdza prawosławnego we wsi Baraszewie (powiat Ałatyrski), zdarzył się bardzo dziwny wypadek. Zaczęło się od tego, że 23 grudnia (v. s.) o 9-ej wieczorem, drobne przedmioty, jakoto: pudełko, no-

życzki, naparstek i t. p. spadły ze stołu w chwili, gdy gospodarze udawali się na spoczynek.

Sądzono z razu, że sprawcą tego zdarzenia był kot, i gdy w kilka minut potem te same przedmioty położono na swojem miejscu spadły znowu, a nadto jeszcze z okna doniczki z kwiatami zleciały na podłogę, gospodarz odszukał mniemanego winowajcę, i wypędził go z pokoju. Ale zaledwie mieszkańcy domu zasnęli, gdy spadanie rozmaitych drobnych rzeczy powtórzyło się, i rozbudziwszy gospodarzy, przejęło ich strachem, który nie pozwolił im zamknąć oczu do samego rana.

Odtąd codziennie odbywały się w mieszkaniu księdza podobne zjawiska, polegające wyłącznie na rozrzucaniu nietylko małych przedmiotów, ale nawet dość wielkich i ciężkich.

Tak np. nagle spadł ze stołu samowar napełniony wodą wrzącą, i zginał się w kilku miejscach, a w ślad za nim tajemnicza siła ciskała imbryk i filiżanki. Stół, krzesła, obrazy, kieszonkowy zegarek wiszący na gwoździu okręconym po kilka razy łańcuszkiem, znajdowane były przez gospodarza nagromadzone w jednem miejscu, przyczem zegarek spadając na podłogę i szkło od portretu uderzywszy się o przeciwległą ścianę, rozbiły się na szczątki. Stojące na oknie pudełko z zapałkami ugodziło w czoło krewną gospodarza a nóż kuchenny tępą stroną uderzył sługę.

Nieraz z przedpokoju wlatywały do sali kalosze;, rzeczy znajdujące się w sypialni niewidzialna ręka jedne ciskała na podłogę, drugie zaś (np. suknie damskie) przerzucała do spiżarni przez ciasny otwór między sufitem i przepierzeniem, wynoszący zaledwie 2—3 werszków szerokości.

Wyłamywane z pieca kamienie, które można było wydobyć tylko za pomocą topora, z wielkim pędem uderzały o ścianę. Nawet przedmioty kościelne w obec świadków ulegały temuż samemu losowi. Korespondent „Sowr. Izw.“ przytaczając powyższe szczegóły, nie robi żadnych uwag, chociaż ze sposobu opowiadania wnosić można, że wierzy on do pewnego stopnia w nadprzyrodzoną przyczynę faktu.

---

† Doszła wiadomość do Warszawy, o śmierci Marszałkowej Franciszki z Gadomskich **Jaroszyńskiej**, w dniu 8 b. m. w m. Nicei zmarłej.

Znaną była z cnót, osobom bliżej ją znającym, a mieszkając od kilkunastu lat w Warszawie, osierociła swym skonem liczną bardzo liczbę Przyjaciół i Znajomych, których w naszym grodzie posiadała. Szukając dla swego zdrowia ulgi w obcym klimacie, z końcem zimy tęskniła za powrotem do kraju, Bóg nie dozwolił spełnienia jej życzeń, lecz dał jej osłodę w tym, że zasnęła w Panu na rękach męża, dzieci i najbliższych jej sercu osób.

Nabożeństwa żałobne za jej dusze odbywać się będą każdego dnia, w ciągu całego tygodnia, o godzinie 8-ej rano, w kościołach S-go Krzyża i Ś-go Aleksandra.

† *We środę*, dnia 15 kwietnia, o godzinie 10 rano *w kościele Ś-go Antoniego*, przy ulicy Senatorskiej, za duszę ś. p. **Leopolda Walickiego**, zmarłego w majątku Judrany, gubernji Kowieńskiej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, na które synowie zapraszają Krewnych, Kolegów i Znajomych zmarłego. —4436—

† W dniu 12 b. m. opatrzona ŚS. Sakramentami zasnęła w Bogu w wieku lat 67 ś. p. Zuzanna z Glińskich **Szczepkowska**, wdowa po niegdy kapitanie artyllerji b. wojsk polskich i profesorze korpusu kadetów w Kaliszu. Żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy odbędzie się dnia 15 b. m. (we środę) o godzinie 9-tej rano w kościele Ś-go Jana; wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz Powązkowski, nastąpi w tymże dniu o godzinie 5-tej po południu, na które, pozostałe w głębokim żalu dzieci po stracie najlepszej Matki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłej. —4411—

† **Kazio Sztejnike**, jedyny syn Jakóba i Aleksandry małżonków Sztejnike, mieszkańców Warszawy, zmarł po krótkiej chorobie w m. Piotrkowie, w sobotę 11 kwietnia przed północą, przeżywszy lat 5 i miesięcy 4. Zwłoki aniołka tego pochowane zostały na tamecznym rzymsko-katolickim cmentarzu w dniu 13 kwietnia, obok zwłok jego dziadka ś. p. Augusta, b. Sztabs-Lekarza b. wojsk polskich. —4417—

† Na dniu 2-go lutego r. b. po dość krótkiej słabości, zakończyła swój żywot doczesny, (urodzona w roku 1805 we wsi Metelniże pow. Hrubiesz. gubernji Lubelskiej), ś. p. **Józefa** z Bormanów **Horodyńska**, a to we wsi Masłomęczu w tymże powiecie położonej. Żywot jej przeplatanym był srogiemi przejściami losu, po skonie uprzednim jeszcze w roku 1848 męża swojego ś. p. Innocentego Horodyńskiego pułkownika, a zarazem w ciągu pożycia przeszło 23-letniego najprzykładniejszego, z ubóstwianym przez nią mężem, doznała straty dotkliwej 10-ga swych dziatek, ostatecznie zaś zamknąwszy jeszcze oczy swej starszej, przed pół rokiem zgasłej z dwóch pozostałych córce, a matce dorosłych lub dorastających dzieci, doszła do kresu swych cierpień doczesnych, pozostawiając w nieutulonym żalu, jedyną już córkę swoją zamężną, która do ostatniej chwili jej skonu, nieodstępowała ukochanej swej matki, czuwając nad nią najtroskliwiej, wraz z mężem swoim i pozostałemi dziećmi swej siostry, a wnukami zmarłej. Miłość rozsądna, przywiązanie bez granic z zaparciem się własnem, i poświęceniem się bezwarunkowem, wśród twardych okoliczności życia przebytego, oznaczały ciche cnoty ś. p. Józefy, która nie dla siebie, lecz dla swej ukochanej rodziny całkowicie była oddaną. Po życiu dość długiem, tyle miała osłody przy końcu swojego życia, iż skołataną swą sędziwą głowę mogła złożyć w grobie familijnym, otoczona w ostatnich swoich chwilach, nieograniczonem przywiązaniem nieutulonej w żalu swej ukochanej, a już jedynej córki, jej męża, wnukami i całej familji. Opatrzona następnie Sakramentami Świętemi, oddawszy ducha swojego Stwórcy, pożegnana wymownemi usty kapłana, odprowadzona na wieczny spoczynek, oprócz rodziny, przez takowych przyjaciół i sąsiadów, oraz miejscową ludność wiejską, otaczającą ją prawdziwem współczuciem i niekłamanym żalem na d. 4 lutego r. b., wyczekuje nagrody w przyszłem życiu od Najwyższego. Pokój jej duszy. *J.* . . . . —1631—

Wiadomosci Polityczne.

Spór o ilość wojska stałego, jakie utrzymywać mają Niemcy w czasach pokoju, wchodzi na właściwą dla siebie drogę: reprezentacja blizką jest porozumienia się z rządem. Najsilniejsze, przeważne stronnictwo sejmu cesarstwa niemieckiego, narodowo-liberalne liczące 200 z górą członków na 395 ogólnej liczby w sejmie zasiadających, postanowiło głosować za udzieleniem rządowi etatu dla 401,659 żołnierzy wszystkich broni na perjod siedmioletni i rząd propozycję tę zaakceptował. Niewątpliwie do takiego rezultatu więcej niż odwiedziny cesarza Wilhelma złożone Bismarckowi i telegram z powinszowaniami na dzień urodzin (d. 1 kwietnia), temu mężowi stanu przysłany przez króla Ludwika bawarskiego, przyczyniły się manifestacje wyborców, które przybrały charakter ludowy i szeroko rozniosły agitację na korzyść projektu rządowego. Moltkowskie słowa: „50 lat bronić będziecie musieli tego, coście zdobyli w 6 miesięcy“ kryjące w sobie głęboką prawdę, odezwały się wreszcie w umysłach, które względy małodusznej oszczędności i subtelności prawniczej nazbyt już były opanowały. Porozumienia dotychczasowego nie można jeszcze nazwać zwycięztwem *de facto*, ale zwycięztwo tkwi w rozumie stosunków, w porządku rzeczy, który dla ludzi stojących po za Niemcami od pierwszej chwili obiecywał pojednanie w ten lub ów sposób.

Do manifestacji za wyższą stopą armji przyłączyła się w dniu 10 b. m. uchwała stronnictwa liberalnego w Monachium na zebraniu publicznem, które demokraci socjalni odgrażali się rozpędzić, tak iż zebranie samo odbywało się pod opieką wojska; nie byli tam pewno sami tylko demokraci ale i w ogóle stronnicy odrębności, Bawarzy z przekonań—stronnictwo bardzo jeszcze silne i do zmożenia niełatwe.

„Daily News“ donoszą, że na dworze berlińskim objawiają się intrygi dążące do wyparowania księcia kanclerza z zajmowanego stanowiska i zastąpienia go generałem Manteuflem, który wraz z sobą i niewątpliwemi zdolnościami swemi przyniósłby do zarządu centralnego w Berlinie nową politykę reakcyjną, jak chce mieć dziennik angielski. Istotnie Manteuffel za przedstawiciela wstecznictwa uchodzi, a znana jego niechęć ku Bismarckowi, uczucie wywzajemniane, uzasadnia jakie takie prawdopodobieństwo pogłoski. Mógł dwór mówić o zmianie, cesarz Wilhelm pewno o niej nie myślał. W okolicznościach, w jakie każą wierzyć „Daily News“ odwiedziny cesarza Wilhelma u Bismarcka mogą mieć znaczenie protestacji, objawu umyślnie sympatycznego dla księcia.

Serrano przed odjazdem do Madrytu powołał do armji północnej wszystkich generałów, których imiona dotychczas już wybitniej wystąpiły, a usługi nie były narazie zużytkowywanemi. Znaleźli się więc w Santander: Conha, zastępca marszałka, Echagu, Izquierdo, Reyna, Martinez Campos, czynny przy zdobywaniu Kartageny; telegeam z 9 b. m. zapowiadał blizki odjazd tej generalicji do Castro-Urdiales. Zdaje się, że nieobecność Serrana potrwa czas dłuższy i że ją za pewnego rodzaju abdykację przewódczą uważać można, istotnego wszakże znaczenia podróży do Madrytu w dziennikach nie znaleźliśmy jeszcze wyjaśnionego: polityka tajemniczości przyznaje tej podróży cel polityczny układów z D. Karlosem czy z Alfonsistami. Przed pogłoskami w tym przedmiocie szerzonemi, trzeba się mieć na baczności, aby w nie zbyt pochop nie nie wierzyć. Co do rokowań z karlistami, wiadomości w onegdajszych dziennikach zamieszczone wskazują że pomiędzy Dorregarayem a kwaterą główną Sorrana toczyły się w początkach kwietnia jakieś układy, ale żaden dziennik nie podaje ich treści.

Nad Nerwjonem działania od 8go do 10go, jeśli nie zupełnie były wstrzymane, to przynajmniej ograniczały się do zwykłego ognia działowego, potrzebnego dla ustawienia nowych baterji; o tych nowych baterjach cuda opowiadają. Pięćdziesiąt dział ma stać przed samem Pedro Abante. Od 27go marca 20 dział ciężkiego kalibru przybyło do poprzednio już znajdujących się. Dnia 7go b. m., według znanej już depeszy, bombardowano pozycję karlistowską bardzo gwałtownie; po nowych przygotowaniach spodziewaćby się należało ognia morderczego. Karliści także nie zasypiają sprawy, dział im pewno nie przybywa, ale zaopatrują się w amunicję. Przed dziesięcioma dniami wprowadzili pół miljona nabojów, a transporta codziennie granicę francuzką przechodzą. Przypadkiem uda się celnikom schwytać jaki niewielki zapas, naprzykład 11,000 sztuk patronów, o których zaraz telegraf madrycki po całej Europie obwieszcza. Faktem niezawodnym jest, że organizacja karlistowska posiada wielką siłę w prowincjach północnych i że niemałą dla niej pomocą jest postawa władz nadgranicznych we Francji, przejętych duchem wstecznictwa i legitymizmu.

We Francji ponieważ ani zgromadzenie z powodu ferji, ani rząd, z właściwych sobie pobudek wielkiej polityki nie produkują, muszą ją chcąc nie chcąc dla prenumeratorów swoich dystylować dziennikarze Strach słuchać tych rzeczy, jeśli się jest royalistą P. Broglie nietylko że utracił zaufanie Mac-Mahona, który poznał wreszcie, że go ten człowiek gubi, ale pozbył się wiary, w samego siebie, nie wierzy już w to, aby był *możliwym* u steru rządów, i chce się—błoga naiwności!—sam podać do dymissji. Szeroko i długo wywodzi się á propos faktu, że inaczej, być nie może, tylko że p. Broglie ustąpić musi. „Independance belge“ z dobrą wiarą zaznacza pogłoski o objawionych przez księcia zamiarach usunięcia się; wszakże wątpi o szczerości samego objawu; przypuszcza możliwość prostej tylko pogróżki, która ma oddziałać na umysł Mac-Mahona, aby węzły obecne silniej jeszcze zacieśnić. Dziennik wierzy w to, że pozycja Brogliego jest zachwianą; potrzebuje tylko jeszcze uwierzyć w to, że sam Broglie wie otem i nie będzie się upadkowi swemu opierał.

„J. Officiel“ potwierdza urzędownie wiadomość o ucieczce Rocheferta z Nowej Kaledonji. Ucieczka nastąpiła pod niebytność gubernatora, który zajęty był objazdem po archipelagu. Najsurowsze dochodzenie sądowe rozwiniętem zostanie. Podejrzenie pada na jednego z kapitanów marynarki, że do ucieczki dopomógł.

Trzy z pomiędzy nowo-uchwalonych fortów na około Paryża: Valeras, Saint Cyr i Buc pod Wersalem mają być w tym roku ukończone; roboty już rozpoczęto. Inżenierowie objeżdżają Jura wytykając punkta do obwarowań. W Belforcie zabrano się do robót z pierwszym początkiem wiosny. Epinal i Nancy otrzymają warownie. Forty po tamtych stronach wzniesione będą w Port-St-Vincent, w Bouxières aux Dames i w St. Michel pod Toul.

D. 10 i 11 b. m. Izba panów Austrjackiej Rady Państwa prowadziła obrady nad prawem o zewnętrznych stosunkach, kościoła katolickiego, uchwalonem już przed Świętami przez Izbę deputowanych. Pomiędzy mówcami, spotykamy nazwiska: Tschabuschnigga, Ministra sprawiedliwości w gabinecie Potockiego; Czartoryskiego Posła w Galicji, trzech wielkich dostojników kościoła: Schwarzenberga, Tarnoczego, Rauschera, i t. d.— Większość Komissji jest za przyjęciem prawa i taki też ostateczny rezultat obrad przewidywanym jest w Wiedniu.

Kortezy portugalskie, o których łatwo zapomnieć, odbyły ostatnie posiedzenie swoje w Wielki Piątek; dzień wyborów do nowego parlamentu, oznaczonym jeszcze nie został.

Florestan IIgi, Książę Monaco, posiadający armję z 39ciu walecznych i jednego chorego, 20tu drabantów dwóch szwajcarów pałacowych. a razem 360 indywiduów służących państwu, na 1,300 mieszkańców, utracił tron. Książę 31go stycznia r. b., nie spodziewał się jeszcze panować. Urodzony w r. 1850, studjował jeszcze w Cambridge, kiedy mu nagle doniesiono, iż panujący Książę wypadł z powozu i zabił się na miejscu. Korona książęca spadła na studenta z Cambridge. Należy on do rodziny królewskiej, panującej w Wirtembergji.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, dnia 12go Kwietnia.

Berlin 11go.— Rząd cesarstwa zgadza się na ustanowienie etatu liczebnego armji z 401,659 ludzi na przeciąg lat siedmiu w przypuszczeniu, że prawo o zwolnieniu oficerów od podatków gminnych urzędownie uznanem zostanie. — Większość sejmu cesarstwa zapewniona dla takiego stanu rzeczy.

RÓŻNOŚCI.

Zrozpaczony pewien angielski stary major wojsk indyjskich, w bardzo niezwykły sposób wyraził w tych w obec rządu swe pretensje. „Times“ opowiada, że wysłużony ten oficer nie mogąc się dokołatać emerytury, gdyż nie służył w regularnem wojsku ale w armji utrzymywanej przez kompanję indyjską, wdział swój pełny mundur, piersi ozdobił trzema krzyżami zasługi z wojen indyjskich i w takiej gali z miotłą na ramieniu, stanął pod gmachem parlamentu londyńskiego, ażeby zwrócić na siebie uwagę przechodzących deputowanych.

W Londynie, jak zresztą w każdem mieście, najuboższa tylko klasa wyrobnicza ucieka się do takiego zarobku jak zamiatanie ulic, nic więc dziwnego, że nasz major wnet stał się przedmiotem ciekawości i zdziwienia przechodniów, tem bardziej gdy zakasawszy rękawy, wziął się energicznie do zamiatania zanieczyszczonego przejścia od ulicy Parlamentu ku *Palais Yord.*

Powstało wnet, rozumie się zbiegowisko i weteran nasz, lubo cel swój osiągnął, gdyż w istocie zwrócił uwagę parlamentu, rad nie rad musiał na wezwanie konstabla zaniechać swej demonstracji.

* * *

W Wiedniu odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru 29-letnia baronowa z Kronawetterów Baillon, żona pensjonowanego rotmistrza, żyjąca od kilku lat w seperacji z mężem.

Baronowa utrzymywała stosunek miłosny z niejakim baronem W. Baron ten dowiedział się jednak, że jakiś bankier F. obiecał baronowej wynająć dla niej na lato Willę w Burkersdorf. To spowodowało go do wypowiedzenia baronowej stosunku swego do niej, co było bezpośrednim powodem samobójstwa.

Romansopisarzom wiedeńskim przybywa więc nowy a znakomity materjał do romansu.

Rotmistrz pensjonowany, baron i bankier, 29-letnia piękna i wykształcona baronowa, mąż puszczony w trąbę (!) kochanek w stanie czynnym i, kochanek aspirant, a, na zakończenie romansu wystrzał z rewolweru.

Oto romans wiedeński par excelence!

— Z pomiędzy dość znacznej liczby *marek* szampańskiego nektaru, używających zasłużonego rozgłosu, firma jedna z najznakomitszych, pana *C. Farre w Reims*, nie dotarła dotąd jeszcze do naszej publiczności, przynajmniej, o ile nam wiadomo, mało u nas jest znaną.

A jednak dom ten, znany zaszczytnie nie od dzisiaj w świece handlowym. Uzyskawszy przed laty kilkunastu godność dostawcy dworów NN. Króla Pruskiego, Królowej Niderlandzkiej, W. Księcia Meklenburgskiego, p. Karol Farre za wyborne wina szampańskie swojej produkcji, otrzymał w r. 1855 wielki medal na Wystawie Powszechnej w Paryżu. Odtąd sława win szampańskich firmy *Charles Farre*, wzrastać poczęła na wszystkich targach Europy, ku czemu, obok niezwykłych zalet wewnętrznych, dopomagały im również ceny o wiele umiarkowańsze od innych. W niektórych zwłaszcza stolicach, jak np. w Wiedniu i w całej w ogóle Austrji, firma ta wyparła nieledwie już wszystkie inne. W Warszawie tylko dom p. K. Farre nie miał do tej pory reprezentanta i teraz dopiero, jak się dowiadujemy, ustanowił tu głównego swojego Ajenta w osobie młodego i zdolnego kupca, należącego do jednego z najgłośniejszych tutejszych domów handlowych, który też zapewne w krótkim czasie swoją działalność w tej mierze na wielką skalę rozwinie.

Wzmiankę o winach szampańskich p. Farre czytaliśmy już przed czasem niedawnym w Nrze 64 „Wieku“ (z r. b.); prostujemy więc przy tej sposobności zaszłą w tejże wzmiance pomyłkę, zapewne drukarską, firma bowiem p. Charles Farre, zamiast firmą *Reimską*, przezwana tamże została *reńską*. —4408—

— W „Gazecie Handlowej“ Nro 75 dnia 7go b. m., doniesiono, że ceny win we Francji, zaczęły znacznie spadać i obniżka doszła do 30%.—Zapytano Redakcję G. H. przez jednego ze swoich prenumeratorów: zkąd zaczerpnęła powyższą wiadomość?— nie raczył Szanowny Redaktor na to odpowiedzieć, o co Go się ponownie uprasza.— *P. A. K.* —4413—

— Mam honor donieść Szanownym Rodzicom i Opiekunom, iż w Szkole prywatnej żeńskiej, przy ulicy Nalewki, Nr 41, zapis uczennic na drugie półrocze roku szkolnego 1873/4, rozpocznie się dnia 31 marca (12 kwietnia) r. b., a wykład nauk dnia 15 kwietnia. Przyjmuję także uczennice na stół i mieszkanie, zapewniając im troskliwą opiekę.—R. *Landau.* —4407—

F. Horoszewicz, Komornik przy Sądzie Appel. Król., przeniósł Kancellarję na ulicę Długą, Nr 6 nowy, naprzeciw Kommissji Sprawiedliwości. (1—2)—4397—

— Z powodu ukończenia przez 14 uczennic nauki „Kroju i szycia Sukien,“ w *Zakładzie Rękodzielniczym dla Kobiet*, wkrótce rozpocznie się nowy kurs, na który osoby życzące sobie wykształcić się gruntownie w tej umiejętności, dla własnej korzyści, mogą codziennie zapisywać się.— Również niezadługo rozpocznie się w Zakładzie kurs nauki Buchalterji w językach polskim i niemieckim, dla nowych kompletów. Zakład doznawszy przykrego zawodu ze strony poprzedniego Nauczyciela tego przedmiotu, posiada obecnie dwóch zdolnych buchalterów specjalistów, którzy z całą gruntownością i znajomością rzeczy, przedmiot ten wykładać będą.

Przewodniczący w Zakładzie, *Edward R. Łojko.*

— Najuprzejmiej dziękując tym szanownym osobom, które łaskawie raczyły nabyć poprzednie zeszyty „Anegdotek“ zebranych przezemnie z podań ludowych, mam zaszczyt zawiadomić, że wyszedł 5-ty i ostatni zeszyt i tym którzy wyraźnie objawili chęć posiadania dalszego ciągu będzie nadesłany, inne zaś osoby chcące dokompletować „Anegdotki,“ takowe nabyć mogą po kop. 10 za egzemplarz w znaczniejszych księgarniach, lub w mojem mieszkaniu pod Nr. 4 przy ulicy Freta wprost Długiej.—Z uszanowaniem *Rozbicki*, b. urzędnik.

— Komitet Starszyn Warszawskiego Towarzystwa Myśliwych, niniejszem zawiadamia, że Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa, odbędzie się w dniu 6 (18) kwietnia r. b. —4029— 3—3

— **Choroby sekretne** u mężczyzn i kobiet leczy Lekarz od trzydziestu lat praktykujący. Mieszka przy ulicy Nowy-Świat, Numer 64. — *J. Bagieński.* (1—3) —4387—

Księgarnia Celsa Lewickiego i S-ki

Krakowskie-Przedmieście Nr 410.

Nabyła na własność przekład cennego dzieła niedawno zmarłego Profes. Quetelet'a **„O układzie społecznym“** Druk jego wkrótce się rozpocznie. Taż księgarnia zaopatruje się ciągle w **nowe dzieła,** powiększa i urozmaica dobór **materjałów piśmiennych**, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres Księgarni i Składu Materjałów Piśmiennych wchodzące, oraz **prenumeratę** objętą tutejszemi katalogami. **Katalog własny** niedługo wydany będzie. 3—3 — 3747 —

— **Professorowie Warszawskiego Uniwersytetu** w prowadzonych przez siebie klinikach, **udzielają** chorym przy chodnim **pomocy lekarskiej bezpłatnie,** w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12—1, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Girsztowt.**

W chorobach chirurgicznych, we Środy i Soboty od godziny 9 10, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **Profesor Kosiński.**

W chorobach wewnętrznych, codziennie od g. 11—12, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Lambl.**

W chorobach wewnętrznych, we Środy i Piątki od godz. 11 i pół do 12 i pół, w szpitalu Dzieciątka Jezus **Prof. Andrejew.**

W chorobach ocznych, codziennie od, 1ej do 2ej w szpitalu Ś-go Ducha, **Docent Wolfring.** —36—0 — 1982—

AMBULATORJUM HOMEOPATYCZNE

Poliklinika

Krakowskie-Przedmieście, dom Podgórskiego, Nr 38.

Porada lekarska bezpłatna, od godziny 2 do 3-ciej po południu, w Niedzielę, Wtorki i Czwartki 7—10 — 3320 —

Pracownia Ubiorów Damskich Marji z Ujazdowskich Tłuchowskiej

przeniesioną została z ulicy Ś-to-Jańskiej do domu dawniej Grodzickiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, drugi dziedziniec w oficynie na prawo, mieszkania Nr 38.

Przyjmuje i wykonywa z największą akuratnością wszelkie roboty do tualety damskiej się odnoszące.

1 3 — 4380 —

9

PUDRY RYŻOWE

Veloutine Ch. Fay'a i Atkinson'a, **á base de Bismuth, de Fleurs de Lys de Kachemire, d'Iris de Florence, Marquise, Blanc de Grâce, Oriza Pouder.** Do włosów: **Blanche, Blonde, Diamant, Or.** Wiele też innych z fakryk: **Lubin, Violet, Legrand, Gellê Frères, Société Hygienique, Houbigant-Chardin, Pinaud Rimmnel.** Od **20** kop. pudełko, do najdelikatniejszych. **Puszki Łabędzie** do pudru, jakoteż rozmaite **Pudełka** metalowe, szklanne i z słoniowej kości. **W handlu Perfumerji Zagranicznej, W. B. ŚNIECHOWSKIEGO,** przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 8.

4—6 —13,167—

Sirop de Grenadine

czyli **SOK** z owocu **Granatu**, rubinowego koloru, przyjemnego smaku. Wielokrotnie poszukiwany w stanie naturalnym dla osób cherych, lecz, że nie zawsze owoc świeży można sprowadzić i długo przechować, przeto dziś jest Sok w butelkach litrowych każdej chwili do nabycia w Składzie **Ant. Stępkowskiego.** 2—6 — 4377 —

Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów iż dalszy wykład nauk na rok szkolny 1873/4, rozpocznie się z dniem 1 (13) Kwietnia. Nadmieniam przytem, że przyjmuję **PANNY** na stół i mieszkanie i takowym troskliwą opiekę zapewniam.

2—2 — 4285 — **B. Paprocka.**

DOM HANDLOWY

Braci Partowicz,

poleca świeżo nadeszły transport prawdziwego **CEMENTU PORTLANDZKIEGO** z fabryki **Robins et Cp.** w Londynie. 3—3 — 4275 —

Do wynajęcia od 8 Lipca r. b. jeszcze

KILKA LOKALI

w wykończającym się domu, przy ulicy Szkolnej Nr 4, przy Zielonym Placu. Dom ten będzie zaopatrzony na wszelkie dziś wymagane dogodności, jako to: wodę wiślaną, zlewy i gaz. 1—1 — 4400 —

Do Zakładu Fotograficznego W. TWARDZICKIEGO

przy ulicy Niecałej Nr 12, potrzebny jest zaraz

UCZEŃ

1—3 — 4414 —

Mieszkania Letnie.

W Rudzie Fabrycznej pod Marymontem, są do wynajęcia na lato osobne domki, oraz mieszkania różnej wielkości i ceny od rs. 45 do 120.

Plany i wiadomość w Fabryce Karola Mintera, Smolna Nr 12. w Składzie Fabrycznym Czysta Nr 6, oraz u miejscowego Rządcy. 2—3 — 4114 —

TEATR WIELKI.

Dziś: **Duch Wojewody.** — Jutro: . . .

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Przezorna Mama, — Grzeszki Babuni.** — Jutro: **Babie lato,— Kaprys Marjanny** (1-szy raz), **Waza na stole.**

TIVOLI.

Dziś, t. j. w Poniedziałek **WIELKI KONCERT** komiczno-niemieckich śpiewaków, jak również na cytrze i ustnej Harmonijce wirtuozów.

O S O B Y:

Panna **Rossini**, śpiewaczka oper.
Pani **Skok**, śpiewaczka serjo.
Panna **Rosa**, Chansonette.
Panna **Betti**, śpiewaczka komiczna.
Pan **Mützbauer**, wirtuoz na cytrze.
Pan **Skok**, na ustnej harmonijce.
Pan **Lebourd**, komik.
Pan **Robert**. komik za damę.
Pan **Stankiewicz**, akompaniator.

Codziennie nowo urozmaicony program, który nabyć można przy wejściu. Wejście kop. 45. Początek o godzinie 8 wieczorem. **W. REINER.**

—4428 1—1

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 13 Kwietnia 1874 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE i KOP. SR.			
Półimperiały Ros. rs. 6 kop. 9.				
Dukaty Holenderskie rs. 3 kop. 60.				
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 10.				
Austrjackie floreny w bilet. k. 65.				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	93	40	93	10
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	94	20	93	90
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	91	80	91	50
Listy zastawne miasta Warszawy. .	86	75	86	45
Listy Likwidacyjne rs. 100.	77	70	77	40
Obligacje kolei żel. Terespolskiej .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. . .	97	—	96	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . (				
„ „ „ „ ostempl. . (	166	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . (				
„ „ „ „ ostempl. . (	161	50	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	88	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej .	—	—	70	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej. .	—	—	145	—
Akcje Dr. żel. War.-Tarespolskiej. .	113	—	—	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	230	—	228	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	125	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	100	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 123 2/3.
Od Likwidacyjnych kop. 146 2/3.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 154 1/6
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 16 2/3
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 106 k. 42 1/2 rs. 106 k. 12 1/2
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 17 rs. 7 k. 15.
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 85 k. 95 rs. 85 k. 65
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 95 k. 40 rs. — k. —
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, żądano rs. —.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła stopni 10,68, dziś rano ciepła st. 9,26, w południe ciepła st. 15,04. Barometr 749 mm. (Deszcz).

—Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warsz. stóp 7 cali 3.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner**

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny. Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою, (Patrz Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 80.

Dnia 13 Kwietnia 1874 roku. *Poniedziałek.* *Dnia 1 (13) Kwietnia 1874 roku.*

SYNDYK OSTATECZNY MASSY UPADŁOŚCI Mozesa Mühlrada.

Stosownie do decyzji Sędziego Komissarza tejże Massy w dniu 18 (30) Marca 1874 r. wydanej, wyznaczającej termin do zwołania wierzycieli, sprawdzonych w Massie Mozesa Mühlrada na dzień 4 (16) Kwietnia 1874 r. godzinę 5 i pół z południa, uprzejmie wzywam wszystkich interesowanych, aby się w tym terminie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie stawić zechcieli, w celu wysłuchania sprawozdania i uskutecznienia rozdziału funduszów tejże Massy, pod skutkami zaocznego postępowania.

Teodor Łącki.

Obrońca przy Rządzącym Senacie.

—4390—1—3

SĘDZIA KOMISSARZ MASSY UPADŁOŚCI Edmunda Bergemann

Kupca w Kaliszu

Na zasadzie art. 476 i n. K. H. wzywa wszystkich wierzycieli massy upadłości Edmunda Bergemann, aby się w d. 15 (27) Kwietnia r. b., o godzinie 3 z południa, stawili w Trybunale Kaliskim, celem obrania Syndyków tymczasowych do Zarządu tąż massą. Kalisz d. 28 Marca (9 Kwietnia 1874 roku.

Fijałkowski.

—4381—1—1

OBWIESZCZENIE

Na skutek Reskryptu W-go Naczelnika Powiatu Warszawskiego z dnia 27 Grudnia 1873 roku, Nr 21,541, odbywać się będzie dnia 4 (16) Kwietnia o godzinie 10-tej z rana licytacja Osady we wsi Mageuta położonej, składającej się z 12½ dzies. (22 morg 283 prętów), podchodzącej pod Najwyższy Ukaz 1864 roku. Licytacja zacznie się od summy rs. 600. Vadium w ilości rs. 150 powinny być złożone do licytacji. Utrzymujący się przy licytacji, winien całkowitą summę zaraz złożyć.— **Wójt gminy Okuniew**

Wardaczyński.

—4402

W Trybunale Cywilnym w Warszawie, przy ulicy Długiej, pod Nrem 549, sprzedane będą przez publiczną licytację, następujące

NIERUCHOMOŚCI:

1. W dniu 2 (14) Kwietnia r. b., o godzinie 1 i pół z południa, w Wydziale II-gim, przed W-nym Bagniewskim Assesorem **Nieruchomość** Nr 1699 w Warszawie, przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Wilczej położona, Nrem pol. 26 oznaczona, obecnie do SS-ów po Wolfie i Hawie małż. Berger należąca. Licytacja zacznie się od summy rs. 10,386 kop. 14, jako szacunku taksą biegłych wynalezionego, na wadjum złożyć należy summę rs. 2,000.

2. W dniu 8 (20) Kwietnia r. b., o godzinie 2 giej z południa, w Wydziale IV-tym, przed W-nym Maciejewskim Sędzią Trybunału **Osada Młynarska** Nowy Młyn zwana, w gminie Falborz, powiecie Włocławskim, gub. Warszawskiej położona, od Włocławka wiorst 14, od Brześcia wiorst 3 i pół odległa, powierzchni ogólnej dzies. 95 (morgów 189 pr. 47) mająca z zabudowaniami i młynem wodnym, obecnie do SS-ów Anny Schmidt i Jana Busse należąca. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 14,737 kop. 80, jako szacunku taksą biegłych wynalezionego. Na wadjum złożyć należy summę rs. 1,500. Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży obu powyższych nieruchomości przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarzy Trybunału Wydziału II i IV oraz u podpisanego, sprzedaż popierającego Obrońcy w Warszawie, pod Nrem 554 zamieszkałego.

Józef Szwarcenberg,

Patron.

—4160—3—3

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.

Podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 8 (20) Kwietnia r. b., o godzinie 12 z południa, odbywać się będzie przed tąż Radą publiczna przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna in minus licytacja, na oddanie w entrepryzę, wykonanie gruntownej restauracji domu w Warszawie pod Nrem 1883a przy ulicy Przyrynek położonego, w celu przekształcenia go na przytułek dla starych sług i wyrobników.

Praetium do licytacji ustanawia się na rs. 5,097 kop. 56. Wysokość zaś wadjum na rs. 600.

Wykonanie rzeczonych robót będzie oddane w entrepryzę temu, kto od powyższej summy na rzecz pomienionego przytułku najwięcej odstąpi.

Mający zamiar przystąpić do tej licytacji, obowiązani są w terminie wyżej oznaczonym, przedstawić prezydującemu w Radzie Miejskiej Warszawskiej, w zapieczętowanych kopertach deklarację, podług niżej zamieszczonego wzoru, napisaną na papierze zwyczajnym wyraźnie, bez skrobań i poprawek, i dołączyć ustanowione wadjum gotowizną lub papierami procentowemi z właściwemi za nieubiegły czas kuponami.

Jeżeliby kto z konkurentów, nie życzył sobie uczestniczyć, w głośnej licytacji, to może na powyższych warunkach i nie później jak do godziny 10-tej z rana, tego dnia na który oznaczona jest licytacja, nadesłać do Rady Miejskiej deklarację z nadpisem na kopercie, że takowa ma być otwartą po ukończeniu głośnej licytacji. Jeżeliby w deklaracji tej na rzecz Zakładu dobroczynnego, obniżenie summy ustanowionej do licytacji, okazało się wyższem od obniżenia postąpionego na głośnej licytacji, w takim razie utrzyma się ten, kto w tego rodzaju deklaracji poda najniższą ofertę.

Plan i anszlag, na wyżej pomienione roboty, oraz inne warunki wykonania entrepryzy tychże robót dotyczące, mogą być przejrzane w Kancelarji Rady Miejskiej, codziennie w godzinach biurowych z wyłączeninm dni galowych i świątecznych.

Warszawa, dnia 6 (18) Marca 1874 roku.

Forma deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej z d. 6 (18) Marca 1874 roku, składam niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się wykonać gruntownie restaurację domu w Warszawie, pod Nrem 1883a przy ulicy Przyrynek położonego, w celu przekształcenia go na przytułek dla starych sług i wyrobników za summę (wypisać liczbę i literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym i tejże entrepryzy dotyczącym. Wadjum w ilości rs. (wypisać liczbą i literami) przy niniejszem składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N.

Pisałem w N. dnia miesiąca 1874 roku.

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

Zarządzający czynnościami Rady **K. Puchalski.**

Sekretarz Rady **J. Magnuski.**

3—3 — 3550 —

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione do sukien damskich. Wiadomość przy ulicy Tłomackie Nr 8, w Magazynie Ciszewskiej. —4175—2—6

W Pracowni sukien damskich

B. PĄGOWSKIEJ

przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 27, udzielają się lekcje kroju na bardzo przystępnych warunkach. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można na miejscu. Tamże jest do sprzedania **Suknia morowa niebieska** używana i **Szal** francuzki, piękny zupełnie nowy, mogący służyć na wyprawę. —4236—2—6

Niżej podpisana ma obowiązek zawiadomić WW. Panów Kupców i W-ne Panie mające magazyny Strojów damskich, że

Fabryka Kwiatów

przy ulicy Chłodnej pod Nrem 769 (nowy 18), trzeci dom za apteką Kuśmierskiego egzystująca. Zaopatrzona jest w wybór Kwiatów na sposób paryzki, a także Kłosów różnobarwnych. Handlującym odstępuje się rabat. Przyjmują się także Suknie damskie do roboty.— **Jędrzejewska**. —4409—1—3

W Bazarze Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury,"

przy ulicy Tłomackie Nr 559a i róg Bielańskiej, złożone zostały do sprzedania, po cenach zniżonych,

Obuwie Męzkie i Damskie

różnego rodzaju, nadesłane po zwinięciu jednego z lepszych warsztatów.—Tamże są do nabycia wszelkiego rodzaju przedmioty, do codziennego użytku lub ozdoby posłużyć mogące, jako to: Meble, Garderoba, Obrazy, Porcelana, Bilard damski, Wózek dla chorych, Klatka mosiężna dla papugi, Wanna miedziana i t. p. —3548—7—10

ŚRUT KAWOWY

wyrównywający amerykańskiemu **najtańszy i najlepszy** surogat kawy indyjskiej.

Surogat ten stanowiący bardzo rozpowszechniony produkt handlowy za granicą; zwłaszcza od czasu jak kawa tak nadzwyczajnie zdrożała, nabywa słusznie i w naszym kraju coraz większego znaczenia, uznany bowiem został jako zdrowy i posilny napój, wyrównający prawie w zupełności kawie indyjskiej. Jeden łut tego **śrutu kawowego** w naczyniu nalany wrzącą wodą i pod nakryciem przez kilka minut zostający, wydaje kilka filiżanek kawy w smaku bardzo przyjemnej.

Śrut powyższy wyrabiany jest w Królestwie tylko w fabryce w Czarnej Strudze pod Myszkowem i znajduje się na **Składzie głównym** w kantorze P. **A. Nepros** ulica Daniłłowiczowska Nr 8, do nabycia hurtowo w oryginalnych skrzynkach, po cenie fabrycznej. 2—3—4014—

WAŻNA WIADOMOŚĆ

Z powodu wyjazdu i zmiany interesów handlowych jest **do sprzedania**

CUKIERNIA

przy pierwszorzędnej ulicy wraz z całym inwentarzem i Billardem, oraz kilkoletnim Kontraktem zaraz lub od 1-go Maja r. b. interessanci raczą zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. W. K. S. Nr 74. —4385—1—3

Kto ma do zbycia

200 tafli Posadzki

używanej, raczy dać znać na ulicę Ś-to-Jerską pod Nr 28, na 1-sze piętro od frontu. —4394—1—1

Jest do sprzedania

SIODŁO

męzkie, nowe z kompletnym przyrządem, ktoby życzył nabyć, może się dowiedzieć w sklepie wiktuałów przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nrem 15 nowym. —4383—1—3

OPASÓW

sztuk 18, żywej wagi 24,000 funtów do sprzedania w Dom. Błędowie pod m. Grójcem. Bliższa wiadomość na miejscu, albo w Warszawie Nowy-Świat Nr 25, pierwsze piętro. —4223—2—3

JEUNESSE ET FRAICHEUR DU TEINT
pàr l'emploi de la
CRÊME DE BEAUTÉ
a base de **GLYCÉRINE** et de **BISMUTH**
et de la Poudre de riz
AUX FLEURS DE LYS
de Cachemyr
V I O L E T
12, Boulevard des Capucines
Retonde du Grand-Hôtel PARIS

V I O L E T
Inventeur du
SAVON ROYAL DE THRIDACE
seul recommandé
par les
CÉLÉBRITÉS MEDICALES
317, Rue Saint-Denis
9 24 —12,836 —

Se trouvant chez tous les Parfumeurs Coiffeurs.



PIGUŁKI Z ROŚLIN
PANA CAUVIN

Aptekarza w Paryżu,

Dla uniknienia fałszerstwa, należy żądać, aby Pigułki te znajdowały się w pudełeczkach tekturowych opakowanych i ułożonych w pudełko blaszane, i aby nazwisko **CAUVIN** znajdowało się w każdej pigułce.

Dostać można we wszystkich Aptekach Cesarstwa i Królestwa. 71 0) — 358 —

M A J Ą T E K

bez służebności i nieużytków, do sprzedania za przystępną cenę, położony między dwoma kolejami, odległy od stacji wierst 15, a od Warszawy mil 9, w ziemi gliniastej ze spadkiem dzies. 750 (włók 50), w tem kilkanaście włók nowin świeżo wydobytych po lesie, z lasem starodrzewu dzies. 150 (włók 10), z łąkami, budowlami, inwentarzem, dworem, ogrodem fruktowym. Cena umiarkowana i warunki dobre dla kupującego. Bliższa wiadomość bez pośrednictwa pod Nrem 1776a, przy ulicy Ś-toJerskiej u Zarządzającego domem. Tamże powziąść można wiadomość i o innych mniejszych majątkach i o kupnie domu z dobrym procentem w Warszawie. — 4332 — 2—3

DOM SPEDYCYJNO-KOMMISSOWY, JAN HR. LEDÓCHOWSKI
Ulica Długa, Nr 30.

Poleca otrzymane w komis do sprzedaży **Nasiona**: Koniczynę czerwoną i białą Trawę kupkową, Szporek, Wykę, owies wyborowy, Lucernę oryginalną i Końskie ząb. Oraz drzewka kasztanowe.

Zamówienia na **Wino Bordoskie** w beczkach ciągle przyjmuje. 6—6 —36 65—



Główny wyłączny Skład Giętych Mebli z fabryk

Braci THONNET w Wiedniu,

przy magazynie **Warszawskich i zagranicznych Mebli** pod firmą

P. GLOBUS,

Krakowskie-Przedmieście, wprost Saskiego placu, Nr 38, na 1-szem piętrze. Poleca się wielkim zapasem tychże Mebli, po cenach fabrycznych. 7—20 2549

DOBRA ZIEMSKIE
do sprzedania

składające się z 3-ch Folwarków,

1-szy Folwark główny, rozległości 555 dziesiatyn (włók 37), w tem Lasu dziesiatyn 45 (mórg 90). Łąk dwukosnych dziesiatyn 60 (mórg 120), reszta pod pługiem. Zabudowania masyw murowane, Gorzelnia; wszystko po większej części pod dachówką. Dwór bardzo wygodny, ogród owocowy i dziki, staw zarybny, Zwierzyniec mały, Kościół w miejscu.

2-gi Folwark rozległości dziesiatyn 270 (włók 18), w tem Łąk dziesiatyn 21 (mórg 42), pastwisk dziesiatyn 7 (mórg 14). Budynki po większej części masyw murowane, ogród owocowy ładny, Dwór wygodny.

3-ci Folwark rozległości 337 dziesiatyn (włók 22 i pół), w tem łąk dziesiatyn 71 i pół (mórg 143). Budynki dobre i dostateczne. We wszystkich tych Folwarkach Inwentarz żywy i martwy w zupełnym komplecie, Bydło rassy poprawnej, blisko granicy Pruskiej nad szosą i rzeką spławną.

Bliższą i szczegółową wiadomość powziąść można, przy ulicy Żórawiej pod Nrem 24 nowym, mieszkania Nr 13, w oficynie po prawej stronie na 2-em piętrze, rano do godz. 10-ej po południu od 3-ej do 6-ej bez pośrednictwa trzecich osób. —4210—2—3

Wózek Dziecinny

fabryki Warszawskiej, zupełnie nowy, jest do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 21, w lokalu na dole pod Nrem 8. —4370—2—2

W Y Ż Ł I C A

z rassy ponterów w 4-em polu i dwa wyżełki trzechmiesięczne są do sprzedania za rs. 36. Wiadomość przy ulicy Chłodnej pod Nrem 33 nowym, mieszkania Nr 1. —4345—



D O M

nowo wystawiony w mieście Grajewie, nad granicą Pruską, w gub. Łomżyńskiej, przy stacji 1-szej klassy i Komorze Grajewskiej, składający się z 2-ch mieszkań o trzech pokojach i kuchni, obszernego salonu na restauracją, mieszkania dla restauratora, oraz 11-tu pokoi pojedyńczych, do urządzenia hotelu się kwalifikujących, wraz z zabudowaniami gospodarczemi, do sprzedania za bardzo przystępną cenę lub też do zamiany na mniejszy dom w Warszawie. Wiadomość w biurze PP. Edward Epstein i Goldberg w Warszawie, ulica Żabia, w domu Ordynata Hr. Zamojskiego. —4367—2—3

Jest do sprzedania przy Placu Ś-go Aleksandra Nr 1658/23

P O S S E S J A

47 i pół łokcia frontu a 5,001 łokci kwadr. obejmująca. Dom frontowy parterowy z facjatami, Oficyną 2-u piętrową murowaną i ogród.—Tamże znajduje się **Parę set Fur Gliny** zdatnej do pieców i na polepę po bardzo przystępnej cenie. Wiadomość na miejscu u Właściciela Domu. —4344—2—3

Ulubione i przez publiczność poszukiwane **Flakoniki** toaletowe w postaci jeleni, lwów, piesków, żabek i t. p., jakoteż w kształcie winogron i wszelkiego rodzaju owoców, napełnione rozmaitemi perfumami, są w wielkim wyborze do nabycia

w Składzie
PERFUM i MYDEŁ
G. BEUTH,

ulica Senatorska Nr 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego. —3340—6—6

Marja Ferencowicz,

powróciła w tych dniach z Paryża i zaopatrzyła swój Magazyn w modele, Kwiaty, Pióra i różne przybory do Kapeluszy, dla osób handlujących czyli magazynu sprzedaje się po cenach niższych. Tamże są **potrzebne PANNY** do Strojów podręczne i do nauki. Ulica Leszno Nr 6 nowy. —4192—3—3

Koszule Męzkie

dobrym krojem i szyciem są do sprzedania w Pracowni **J. Sommerfeld**, ulica S-to Krzyzka Nr 13, przyjmują się także do roboty, a na żądanie, może być uszytych 12 Koszul w 24 godzin. Tamże można dostać gustownych **Ubranek Dziecinnych**. —4297—3—10

OBSZERNY PLAC,

zdatny na drzewo, węgle, wapno i t. p. składy, jest do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość na (placu) Grzybowie Nr 4 domu, w oficynie. —4254—3—3

Po zniżonej cenie

SER

RONIKIERA ŚMIETANKOWY

Sprzedaje na pojedyńcze funty po k. 28. na całe cegiełki po kop. 26. Handel **Braci Wróbel**, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Kościoła Ś-go Krzyża. 59—0 1,818 —

Są do sprzedania:

WOLANT nowy robiony na obstalunek na jednego i parę koni, oraz używane dwie **Karety** podwójne i **Kocz** z fordeklem zupełnie odnowiony i homont angielski na jednego konia, używany, wiadomość przy ulicy Długiej w Hotelu Drezdeńskim Nr 30 u Siodlarza Tomaszewskiego. —4251—3—3

ŚLIWKI TURECKIE

tegoroczne, suszone, w najlepszym gatunku otrzymał Handel **Braci Wróbel**, Krakowskie-Przedmieście, obok kościoła Ś-go Krzyża. —11,817—19—0



Kapitały 8,000, 6,000 i 5,200 Rubli sr., są zaraz do wypożyczenia na hypoteki domów murowanych, na procent umiarkowany. Wiadomość pod Nrem 2 nowym, ulica Leszno, na 2-giem piętrze od frontu, Nr 14-ty lokalu, rano do 9-tej, w południe od 1-szej do 4-ej. 4150 3—3

Dobra **Maruszew** stacja pocztowa Ożarów, gub. Radomskiej powiecie Opatowskim, nad Wisłą przy szosse, mające rozległości włók kilkanaście, z obszernemi łąkami i pastwiskami, z dobremi budynkami i urządzonem gospodarstwem, oraz z gotowemi dochodami z mostu, propinacji i t. d., są do sprzedania zaraz pod korzystnemi warunkami. Kapitał przy kontrakcie wymagalny rs. 15,000. Szczegółowe objaśnienie na gruncie. 3—3 — 4103 —

Handel Win i Delikatesów Braci Wróbel na Krakowskiem-Przedmieściu, rekomenduje

KAWĘ FIGOWĄ

doskonałego zapachu, jak Kawa Portoric w paczkach funtowych z banderolą, po cenie fabrycznej. —3812—4—6

Do sprzedania:

2 Garnitury mebli mahoniowych, krytych rypsem brązowym i zielonym, z których jeden za **Rs. 70. 6 Napoleonów** krytych kretonem niebieskim (satyną), Nowy Świat Nr 44 u tapicera. —4245—3—4

P O W Ó Z

parokonny, mogący służyć za dorożkę i podróży, jest do sprzedania. Wiadomość tylko do 20 Kwietnia: Aleja Jerozolimska w składzie Węgli i Drzewa A. Goldmann. —4214—3—3

Z POWODU ODSTĄPIENIA INTERESU

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

A. WŁODKOWSKIEGO

Róg ulicy Nowo-Senatorskiej i Placu Teatralnego.

WYPRZEDAJE WSZYSTKIE TOWARY PO CENACH KOSZTU.

Failles gładkie Ljońskie. Kolory najnowsze.

Failles czarne z Fabryki Bonnet et Comp.

Armures i Atłasy jedwabne czarne na pokrycie salop.

Atłasy jedwabne kolorowe na suknie.

Poult de Soie fasonowane na suknie.

Foulary Écrus i kolorowe na kostjumy.

Pięky wybór Popeline d'Irlande kolorowych i czarnych.

Aksamity Ljońskie kolorowe i czarne.

Welwety Angielskie czarne i kolorowe.

Armure towar wełniany na kostjumy.

Choudas towar piękny wełniany na wetman i kostjumy.

Cheviote towar angielski na wetman.

Fougère, bardzo ładny towar wełniany na kostjumy.

Diagonale towar wełniany na kostjumy.

Poil de Chameau piękny towar na kostjumy i wetman.

Znaczny wybór Serge Anglaise gładkie i w pasy.

Bengaline towar wełniany lekki na kostjumy.

Waterproff angielski kolorowy.

Cachemiry czarne i kolorowe na kostjumy.

Flanelki angielskie kolorowe gładkie w pasy i deseń turecki.

Crêpe de l' Inde, towar pół jedwabny na suknie.

Sultane kolorowy gładki na suknie wieczorowe.

Epingline kolory nowe, towar pół jedwabny.

Draps Velours kolorowe po cenie niżej kosztu.

Chaly i Drap Impérial białe na Sorties de bal.

Barège grenadine kolorowe gładkie w pasy i Pompadour wybór duży

Barège Grenadine, Byzantine i florentine, towar piękny czarny.

Gaze de Soie i Grenadine deseń Pompadour na suknie wieczorowe po cenie niżej kosztu.

Gaze de Chambery gładkie i w pasy.

Organdis gładkie, kolory nowe na suknie wieczorowe.

Batysty gładkie i w pasy na kostjumy letnie.

Perkale, Żagnociki, Muślinki, Piki białe i kolorowe.

Tarlatanes Illusions, kolorowe.

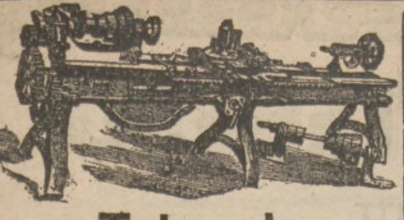
Kostjumy, Paltociki i płaszczyki gotowe znaczny wybór.

Bardzo duży wybór Chustek i Szali Angielskich.

Plaidy i Kołdry angielskie.

Towary te wszystkie są w najlepszych gatunkach i pochodzą z najpierwszych fabryk Francuzkich i Angielskich.

3—6



Tokarnie

różnych wymiarów, tak ręczne jako też i do pary zastosowane.

Wiertarnie

(BOHRMASZYNY)
różnej wielkości i ceny stojące i do ustawienia na stole i t. p.

Kuzienki polowe

łatwo przenośne, po różnych cenach

Szrubstaki

amerykańskie dla mechaników (rozsuwane) i zwyczajne dla kowali, ślusarzy etc.
Poleca ze składu lub dostawia w krótkim czasie.

H. SOMYA,
w Warszawie Marszałkowska, Nr 41 nowy. 6—0 — 2905 —

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

palisandrowych, z rzeźbionemi ozdobami, bardzo mało używany, na Pradze, w domu pod Nrem 417B, róg ulicy Blaszanej i Panieńskiej. Wiadomość u Właścicielki domu. — 4322—2—9

Do sprzedania

Szafy jesionowe

z pułkami, mogące służyć do handlu lub sklepu bławatnego. Ulica Podwal Nr 525 nowy 14. Wiadomość w Magazynie krawieckim.
1—3 — 4392 —

MEBLE,

W pałacu „pod Blachą," obok Zamku, z powodu wyjazdu są do sprzedania za przystępną cenę: kozety, fotele, krzesła, taborety, portiery, biurko mahoniowe, lustro, stoliki i lampa. —4227—3—3

Jest do wynajęcia w każdym czasie

POKÓJ

umeblowany, przy familii z usługą, dla osoby płci żeńskiej. Ktoby sobie życzył, może korzystać z dobrego fortepianu Ulica Złota Nr 11, miesz.k. 8. —4329—1—1

W nowo.budującym się domu przy ulicy Włodzimierskiej Nr 408/9, są do wynajęcia od Ś-go Jana

Mieszkania i Sklepy

z piwnicami, które mogą być wykończone podług życzeń najmujących. Wiadomość na miejscu. —4406—1—3

Cztery POKOJE

i kuchnia za rs. 400, od 1-go Lipca, **Składy** na towary i **Piwnice** do najęcia zaraz w domu d. Teplica, Daniłowiczowska Nr 619/20. —4395—1—3

POKÓJ

z Antresolą przy Sklepie,

jest każdego czasu do wynajęcia, użyteczny szczególniej na pracownię parasoli, kwiatów, zegarków, obuwia i t. p. Bliższa wiadomość w Handlu Braci Wróbel, obok kościoła Ś-go Krzyża. — 4365—1—0

MIESZKANIE

dwa pokoje, kuchnia i przedpokój, jest do wynajęcia zaraz na kwartał jeden, to jest do dnia 1-go Lipca 1874 r. Wiadomość: róg Gnojnej i Grzybowskiej, pod Nrem 1 nowym, u stróża. — 4169—2—2

TRZY POKOJE

z kuchnią i piwnicą, są do wynajęcia, przy ulicy Lipowej, dom P. Ziembińskiego, mieszkania Nr 3.—Tam też wyprzedają się **Meble**, zapytać stróża. —4174—2—3

Do wynajęcia od 1-go Lipca 1874 roku następujące **lokale**. Ulica Nowy-Świat Nr 1303 nowy 46, przed domem

WODOCIĄG

1. **Sklep obszerny**, w którem od wielu lat egzystuje z powodzeniem handel wiktuałów, pokój, drwalnia i piwnica. Rocznie rs. 450.
2. Na 1-szem piętrze od frontu: 2 salony, pokój balkonowy, 5 pokoi z dwoma przedpokojami, także balkon od podwórza, kuchnia angielska, śpiżarnia, schowanka, drwalnia i piwnica.—Rocznie rs. 1100.
3. Na drugiem piętrze od frontu: 8 pokoi, garderoba ze szafami, pasaż, spiżarki, kuchnia angielska, drwalnia i piwnica. Rocznie rs. 900.

1—3 — 4398 —

Do wynajęcia w każdym czasie

SALON

z przedpokojem i schowaniem, umeblowany i z usługą, w Alei Jerozolimskiej Nr 36, (róg ulicy Marszałkowskiej), na 1 em piętrze w oficynie wprost bramy. Wiadomość na miejscu, od godz. 11 z rana do 7 wieczór. Tamże wiadomość o **Fortepianie** do sprzedania. —4410—1—3

Do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b.

MIESZKANIE

na 3 miesiące, składające się z 6-ciu Pokoi, w których obszerny Salon, Przedpokoju i Kuchni, na 1-em piętrze od frontu, przy ulicy Krak.-Przedm. Nr 412a, naprzeciw pałacu Hr. Potockiego. Wiadomość w Składzie Herbaty **L. Krupeckiego**, wprost statuy Kopernika. 5—6 — 4129 —

Jest do wynajęcia zaraz

POKÓJ

z przedpokojem,

Krakowskie-Przedmieście, wprost Saskiego Placu Nr 36 nowy. Wiadomość u Rządcy domu. — 4252—3—3

Jest do wynajęcia w domu Maksymiljana Fajansa, Krak.-Przedm. Nr 52 nowy

obszerny LOKAL

w suterynach, w którym się mieści fabryka Win Szampańskich. Lokal ten składa się z kilku dużych, wysokich i widnych salonów, z oświetleniem gazowem i wodociągiem —3475 10—0

Dwa Pokoje

umeblowane, na dole od frontu, do odnajęcia przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 14 nowy. Wiadomość w bramie na prawo.—4167—3—3

LOKAL

na 1-em piętrze,

złożony z 7-miu pokoi, przedpokoju, wygódki, spiżarni, kuchni, piwnicy, drwalni i góry wspólnej, jest do wynajęcia od Śgo Jana r. b. przy ulicy Nowy-Świat w domu S. Rozmanith Nr 53 nowy, rocznie za rs. 1,200. W tymże domu są jeszcze do wynajęcia **3 mniejsze LOKALE**, t. j. za 100, 250 i 400 rs. Bliższa wiadomość w handlu. —4205 3—3

Ktoby miał do wynajęcia od Ś-go Jana

MIESZKANIE

składające się z 2-ch obszernych lub 4-ch pokoi, w okolicy odznaczającej się świeżem powietrzem, zechce adres swój z wymienieniem ceny, złożyć w Kantorze W-go C. A. Moes, przy ulicy Długiej Nr 32. —3586—10—10

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odnajęcia zaraz na kwartał do 1-go Lipca r. b. za cenę zniżoną do rs. 200.

MIESZKANIE

w domu Hr. Zamojskiego na Zielonym Placu Nr 10, na dole, składające się z 7 pokoi i kuchni. Bliższa wiadomość u stróża domu. —4218—2—3

Jest do odnajęcia w każdej chwili do dnia 8 Lipca r. b.

SALONIK

o dwóch oknach od frontu, naprzeciw ogrodu, z osobnem wejściem, elegancko odnowiony i umeblowany, przy ulicy Krochmalnej Nr 31 nowy. Wiadomość w tymże domu, w lokalu pod Nrem 10. —4363—2—3

Dwa Pokoje

na dole z kuchnią, widne, suche, ze słońcem południowem, widokiem na ogródek, są do wynajęcia każdego czasu przy rogu ulicy Nowy-Swiat i Książęcej, za przystępną cenę. —4316—2—3

Potrzebne są

2 MIESZKANIA,

1-sze składające się z 4-rech dużych pokojów z przedpokojem i kuchnią, w okolicach niebardzo oddalonych od środka miasta, prócz dzielnicy Staro-miejskiej, zaraz, lub od 1-go Lipca. 2 gie z 2-ch pokojów, przedpokoju i kuchni, w okolicy rogatki Wolskiej, począwszy od przecznicy tworzonej przez ulicę Solną, to ostatnie od Ś-go Jana r. b.
Wiadomość wraz z oznaczeniem ceny, zostawić można w Redakcji Kurjera Warsz., pod lit. A. N. —4172—3—3

Salon

z sypialnym pokojem i przedpokojem, od frontu, umeblowane, z pomieszczeniem dla służącego, do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b., przy ulicy Marszałkowskiej, w blizkości Zielonego Placu, vis à vis domu Maringe, Nr domu 69, mieszkania 7. —4173 3—3

LOKALE

W domu nowym, czystym, dobrze zbudowanym, na rogu Żórawiej i Marszałkowskiej pod Nrem 1618 h, a 26 nowym, są rozmaite do wynajęcia od 1-go Lipca na 1-em piętrze 2 giem i parterze, składające się z Pięciu Pokoi z ładnemi posadzkami, przedpokoju, wszędzie kuchni dużej, pasażyku, spiżarki wygódki, piwnicy, góry, pralni ogólnej. Wiadomość u Stróża. —4289—2—2

Wprost Krasińskiego ogrodu i Skweru, przy ulicy Nalewki pod Nrem 7,

do najęcia, każdego czasu:

Sklep obszerny z pokojem. Od Ś-go Jana; **Dwa Pokoje** i kuchnia, mogące stanowić lokal łączny z pomienionym sklepem. **W Oficynach:** na 1-em piętrze: **Trzy Pokoje**, przedpokój i kuchnia, oraz **dwa Pokoje** i kuchnia. Na 2-giem piętrze: **Dwa Pokoje**, przedpokój, kuchnia i sypialnia, oraz **Pokój** i kuchnia. Na 3-cim piętrze: **Trzy Pokoje** i kuchnia, oraz **dwa Pokoje** i kuchnia.
—4117— 3 3

W każdym czasie są do odnajęcia pojedyńczo

DWA POKOJE

umeblowane, z usługą i na żądanie ze stołem. Miesięcznie lub kwartalnie. Przy ulicy Królewskiej domu Nr 5, mieszkania Nr 6, na pierwszem piętrze od frontu. —4299—2—3

Z powodu wyjazdu są do najęcia:

TRZY POKOJE

Przedpokój i Kuchnia na 2-giem piętrze od frontu, od 20 b. m. lub też zaraz do S-go Jana za rs. 30. Mieszkanie to może być od Ś-go Jana najęte na dłuższy czas, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 14 nowy. —4274—2—3

W domu Nr 2375 (nowy 3), przy ulicy Dzielnej, są do wynajęcia w całości lub częściowo, w każdym czasie

SUTERYNY

złożone z 3 izb i 2 piwnic, zdatne na fabrykę lub inny jaki zakład, oprócz tego jest stajnia i wozownia. Wiadomość w tymże domu u Właścicielki. —4268—2—3

SKLEP

z pakamerą i mieszkaniem frontowem za rs. 250, oraz różne pomniejsze lokale od Wielkiej-Nocy do wynajęcia przy ulicy Twardej Nr 36. —2624—11—12

SKLEP DUŻY

z pakamerem i alkówką, z lustrzanemi szybami, do najęcia od 1-go Lipca r. b., w domu Nr 60/1310, przy ulicy Nowy-Świat, prawie wprost Wareckiej. —4326—2 3

Jest do sprzedania:

Wanna

cynkowa, duża, w zupełnie dobrym stanie za rs. 6; Umywalnia jesionowa, za rs. Stół i Krzesło, za rs. 3. Plac Warecki N 14. Wiadomość u stróża. —4288—2—

Do Najęcia od S-go Michał 1874 r.

przy ulicy Granicznej Nr 1077 lit. (nowy 14).

1) Lokal z ogródkiem na Kawiarnię przy Instytucie Wód Mineralnych.
2) Lokal z obszernemi piwnicami, od lat kilkunastu przez Skład Win (niegdy J. Flatau) zajmowany, w którym mogą być urządzone sklepy z obniżonem wejściem od ulicy. Wiadomość u Właściciela domu. —13,975—15—0

Skradziono w mieście Gubernialnem w Petrokowie

ZEGAREK ZŁOTY,

Damski, Cylindrowy z emalją w cieniach cyferblat emaliowany, kapsel złota z napisem „Cylindre Huit rubin" 35,100, na wierzchu koperty małe dwie litery L. K., wraz z dewizką złotą damską z chwaścikiem i broszą z kolczykami. Uprasza się PP. Jubilerów zwrócić swą uwagę na powyższe przedmioty i w razie pojawienia się o zawiadomienie Policję w Piotrkowie, za sowitą nagrodą. —4389—1—6

Znaleziona Portmonetka

z pewną kwotą pieniędzy przy placu Teatralnym, może być odebraną za udowodnieniem przy ulicy Grzybowskiej Nr 12, mieszkania Nr 5, drugie piętro. —4401—1—1

W dniu wczorajszym w przejściu od sklepu Lesserów do rogu Żabiej **uroniono**

Nosigrosz srebrny,

z 4 rublami i trochą drobnych. Że stanowi on drogą pamiątkę po zmarłej osobie, wartość bowiem materjału nie przenosi kilkunastu złotych. Znalazca prawdziwą wdzięczność strapionego otrzyma, jeśli raczy nadesłać takowy do Redakcji niniejszego pisma, zawartość zatrzymując sobie jako słuszną karę za jego nieostrożność. — Zawiadamia się przytem pp. Jubilerów, iż kolczyki brylantowe p. Emilii Röhr, nie zginęły, lecz zawieruszyły się tylko w mieszkaniu. —4399—1—1

W przechodzie z ulicy Ś-to Jerskiej przez Plac Krasińskich do Omnibusu na ulicy Miodowej stojącego, zgubiono w drodze lub w Omnibusie,

ZEGAREK

damski, złoty, z dużym łańcuchem złotym, przy którym przyczepiony był mały także złoty łańcuszek z kluczykiem Bregetowskim. Zegarek opatrzony był na kopercie Nr 8,014 i napisem fabryki Gutkaes. Łaskawy znalazca raczy zegarek ten, jako stanowiący drogą dla Osoby poszkodowanej pamiątkę, oddać pod Nr 9 domu przy ulicy Żórawiej położonego, podług informacji miejscowego stróża, za sowitą nagrodą jeżeli jej żądać będzie. Przytem uprasza się Panów Zegarmistrzów, aby na Zegarek ten zwrócili uwagę, a w razie dostrzeżenia takowy zatrzymali i wiadomość pod powyższy Numer udzielili —4354—2—3

Nagrody Rs. 10.

W dniu 11 Marca r. b. **zginął PIES wyżeł** rassy Angielskiej (Pointer), biały w kasztanowate plamy v. łaty wabi się **M.** ktoby go odprowadził lub dał o nim wiedzieć do Starszego Ogrodnika w Łazienkach Królewskich, otrzyma powyższą nagrodę. Ostrzega się zarazem że w razie wykrycia nieprawego posiadacza zaginionego psa, ku czemu wszelkie kroki poczynione zostały, tenże do surowej odpowiedzialności sądowej pociągniętym zostanie. —42[illegible]—2—3

W Piątek, dnia 10 b. m., między godziną 11-tą a 12-tą przed południem, na ulicy Ś-to-Krzyzkiej z domę Nr 25, wybiegł

PIES

młody, 6-cio miesięczny, wyżeł z gatunku ponter żółty, z gwiazdką na czole i końcami łapek białemi, na piersiach biała plama, wabi się Ryjo. Za odprowadzenie pomienionego psa pod powyższy numer, przyrzeka się przyzwoita nagroda, wiadomość u stróża. —4388—1—3

We Wtorek d. 7 Marca r. b. t. j. w trzeci dzień Wielkiej Nocy na Placu Ujazdowskim zginął

PIES WYŻEŁ

młody, kasztanowaty, z rassy angielskiej, na piersiach miał biały pas. Uprasza się Łaskawego Znalazcę o odprowadzie takowego pod rogatki Mokotowskie, do Fabryki Tabacznej W-go Zajdla za nagrodą. Nieprawy zaś przywłaściciel pociągnięty zostanie do odpowiedzialności. —4317—2—3

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.